Rok XVI. Nr. 71. Piątek 27 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 36 groszy, w tekście i nadesłane 2' groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Kołłątajowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Arabi domagają się wyzwolenia Palestyny od żydów.

Kto kandyduje do Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Ś. † p.

Józef Szymański

zmarł w Warszawie dnia 23 marca 1925 roku.

Eksportacja zwłok odbędzie się w Sosnowcu ze stacji towarowej-pospiesznej (ulica 3-go Maja) dnia 27-go marca o godzinie 3-ej po południu na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół i znajomych

DZIECI.

Powrót delegacji polskiej z Berlina.

WARSZAWA, 26-3. (Tel. wł.). Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja polska, która prowadziła z Niemcami rokowania w sprawie traktatu handlowego. W skład delegacji wchodzą: prez. Karłowski, sen. Bartoszewicz i pos. Djamand. Delegacja odbędzie konferencję z Rządem, żeby rozważyć niektóre kwestje, jakie wynikły z dotychczasowego przebiegu układów z Niemcami, a po naradach z Rządem wyjedzie z powrotem do Berlina na dalsze rokowania.

Katastrofa kolejowa.

PARYŻ, 26-3. (A. W.). Około stacji Poitiers na linji Bordeaux—Paryż wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa kolejowa. Pociąg pośpieszny w pełnym biegu wykoleił się. Lokomotywa i siedem wagonów stoczyło się z nasypu przyczem zginęło 15 osób, a 40 jest rannych.

BERLIN, 26 3. (Pat.). O katastrofie pociągu pośpiesznego Paris—Bordeaux donoszą jeszcze następujące szczegóły: Wykolejenie pociągu nastąpiło przez nagłe złamanie się połączeń wagonowych. Wskutek wykolejenia większa część pociągu spadła do rzeki. 4 ostatnie wagony pociągu a wśród nich wagony sypialne zostały stać na torze.

Podróżni, którzy ocaleli i przybyli do Paryża dawają straszne opisy scen, jakie się odgrywały. Noc była strasznie ciemna, deszcz lał strumieniami, gdy nagle śpiący podróżni obudzili się trzaskiem łamiących się i spadających wagonów w rzekę. Jeden z pasażerów z drugiego wagonu, który spadł do rzeki, trzymany był przez innego pasażera za rękę aby nie utonął. Po pewnym czasie jednak siły opuściły go i musiał patrzeć jak nieszczęśliwy utonął.

ś. p. JASIO OLESINSKI

jeden z ukochanych synów Jana i Władysławy, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 26 marca 1925 r. o godzinie 2-ej po północy, przeżywszy lat 7 i pół.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przy ulicy Gdańskiej Nr 1 w Modrzejowie na cmentarz w Niwce nastąpi dnia 28-go marca r. b. o godzinie 5-ej po południu.

Pogrążeni w ciężkim smutku zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

Rodzice, rodzina i braciszkowie.

„Temps" o mowie Chamberlaina.

O czem Anglja zapomniała...

PARYŻ, 26 3 (AW.) „Temps" omawiając mowę Chamberlaina pisze, że oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych potwierdza znane zastrzeżenia angielskie, które jednak nie dadzą się całkowicie i na dłuższy czas podtrzymać. Jeżeli Anglja obecnie twierdzi, że nie można objąć gwarancjami wszystkich granic, to trzeba jej przypomnieć artykuł 10 paktu Ligi Narodów, który już obejmuje podobne zobowiązania. Z powodu tych zastrzeżeń zarówno w Warszawie jak i w Pradze mają pełne prawo do niepokoju.

Konwencja lotnicza pomiędzy Francją i Niemcami.

PARYŻ, 26.3. (AW.) Ponieważ w dniu 10 stycznia b. r. upłynął termin ważności tych klauzul traktatu wersalskiego, które upoważniały państwa sprzymierzone do przelotu nad terytorjum niemieckim, przybyła do Paryża delegacja rządu niemieckiego, celem ułożenia podstaw konwencji lotniczej między Niemcami a Francją i Anglją. Delegacja wysunęła szereg warunków, od których czyni zależnem zezwolenie na przelot samolotów francuskich i angielskich przez terytorjum niemieckie. Warunki te tyczą przedewszystkiem pozwolenia na budowę większych motorów niż to, na które zezwala traktat wersalski.

Ambasador Francji w Berlinie otrzymał nowe instrukcje.

PARYŻ, 26 3. (A.W.). „Temps" donosi że ambasador francuski Fleuriau otrzymał następujące instrukcje: 1) uregulowanie kwestji rozbrojenia, 2) zawarcie paktu dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi, 3) całkowite zachowanie instytucji traktatu wersalskiego, a więc między innymi także komisji kontrolnej.

Powstanie Kurdów.

ANGORA, 26.3 (Pat.) Położenie w Kurdystanie jest niezmienione. Powstańcze bandy, które w okolicy Charput operowały zostały odrzucone przez milicję lokalną, gdy usiłowały przedostać się w kierunku wschodnim. Na południe od Khigi powstańcy zaatakowali oddział milicji, który cofnął się na północ. Powstańcy obsadzili miejscowość Silvan.

Kobiety belgijskie i wybory do parlamentu.

BRUKSELA, 26.3 (Pat.) Do wyborów do Izby deputowanych i senatu w dniu 18 kwietnia 1925 r. dopuszczone będą obok mężczyzn także niektóre kategorje kobiet a mianowicie wyższe ponownie zamąż wdowy, matki synów, którzy padli podczas wojny oraz niezamężne wdowy względnie matki rozstrzelanych obywateli belgijskich oraz kobiety skazane za czyny polityczne przez Niemców podczas okupacji niemieckiej na kary więzienne.

Kwestjonarjusz w sprawie rozbrojenia na morzu.

LONDYN, 25.3 (A.W.) Prezydent Coolidge wystosował pismo do sekretarza stanu Kellogа, wzywające go do wypracowania nowych propozycji celem ustalenia zasad przyszłej konferencji do ograniczenia zbrojeń na morzu.

Kellog zaproponował utworzenie komitetu złożonego z fachowców marynarki wojennej, którzy mają dać odpowiedź na obszerny kwestjonarjusz. Poszczególne pytania tego kwestjonarjusza ułożył prezydent Coolidge wraz z Kellogem.

Ogólne wrażenie zarówno w Waszyngtonie jak i w Londynie wyraża się w tem, że chodzi tu o niesłychanie sumienne przygotowanie konferencji rozbrojeniowej.

Rząd japoński zawiadomił jużWaszyngton, że podobny kwestjonarjusz będzie również opracowany i przez Japonię.

Echa śląskie.

Minister Janicki na Śląsku.

Program pobytu Ministra Rolnictwa Dóbr Państwowych w Województwie Śląskiem.

27.3 o godz. 3 po południu przyjazd do Chorzowa, zwiedzanie zakładów Chorzowskich.

O godz. 6-tej wieczorem przyjazd do Katowic, zwiedzenie Śląskiej Izby Rolniczej, gdzie odbędzie się pełne posiedzenie Zarządu.

28.3 O godzinie 9-tej zwiedzanie Wydziału Rolnictwa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i przyjęcie organizacji, a mianowicie: Związku Kas Reiffeisena, Hauptverband der deutschen Landwirte, Związku Śląskich Rolników i Związku Dzierżawców, poczem wyjazd do Woszczyc i zwiedzenie tego majątku.

O godzinie 1-ej wyjazd do Stanowic dla zwiedzenia domeny. O ile czas pozwoli planowana jest wycieczka dla zwiedzenia jeszcze innego majątku, poczem powrót do Stanowic, gdzie p. Minister przenocuje.

29-3. O godzinie 10-ej rano wyjazd do Pruchnej, Drogomyśla, Dębowca i Kostkowic, gdzie po południu o ...-ej p. Minister przyjmie organizacje z Cieszyńskiego, t. j. Towarzystwo Rolnicze, Związek Kas Reiffeisena, Związek Dzierżawców. Po drodze zwiedzenie Międzyświecia o godzinie 6-ej odjazd do majątku Górki.

Całokształt budżetu śląskiego.

KATOWICE, 26,3. (telefonem). Posiedzenie sejmowej Komisji Budżetowej odbędzie się w nadchodzący piątek. Posiedzenie ma na celu przedstawienie całokształtu budżetu. Delegaci, którzy byli na konferencji w Warszawie, przedstawią stanowisko Rządu w kwestji budżetowej. Sprawa preliminarza budżetowego na rok 1925 będzie omawiana już po raz ostatni. W piątek odbędzie się również posiedzenie komisji socjalnej.

Targ na bydło i konie w Katowicach.

KATOWICE, 26-3. (telefonem). We wtorek, dnia 14 kwietnia b.r. odbędzie się w Katowicach, na placu przy ul. Piotra Skargi, na zachód od hali targowej targ na bydło i konie. Sprowadzać na targ można konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnie, a to w czasie od godz. 9—11 przedpołudniem.

Bezrobotni w Król. Hucie.

KATOWICE, 26-3. (telefonem). Według statystyki ma Kr. Huta około 8,200 zapisanych bezrobotnych,niezarejestrowanych około 4000, przeto razem przeszło 12000 bezrobotnych.

Włamanie w Katowicach.

Wczoraj pomiędzy godz. 13—14 wiecz. włamali się zawodowi włamywacze do składu Jakóba Tischlera w Katowicach przy ul. 3 go Maja 47. Niepożądani goście obłowili się znakomicie, jak świadczy poniżej zestawiony spis skradzionych rzeczy: 1 kasetka zawierająca 800 zł. gotówki, z szuflady skradziono 250 zł., sześć butelek wina, 20 butelek koniaku, przeszło 20 puszek większych i mniejszych sardynek, 3 funty herbaty kilka puszek zaprawionego łososia i i wiele innych drobniejszych rzeczy, zwłaszcza delikatesów. Wartość skradzionego towaru obliczona na 2 tysiące zł. Sprawców włamania dotąd nie wyśledzono. Policja śledzi energicznie za włamywaczami.

Goście jugosłowiańscy na G. Śląsku.

KATOWICE, 26-3. (Telefonem). Na cześć jugosłowiańskiego chóru „Obilić", który pojutrze przyjeżdża do Katowic, odbędzie się tu dnia 29 marca o godzinie 12 w południe poranek tow. śpiew. „Ogniwo" w sali teatru p...skiego. Aby dać naszej publiczności i gościom z zagranicy szerszy pogląd na bogactwo naszych górnośląskich pieśni ludowych, towarz. śpiewacze „Ogniwo" ograniczyło się do skromnego repertuaru świeżo opracowanego w wydawnictwie „Nuty Polskiej" przez p. St. Szląząka ze słynnych zbiorów, bo przez robotników wprost od ludu górnośląskiego zebranych, a dochodzących do 4.000 motywów. Są to staropolskie pieśni przechowywane w sercach i pamięci ludów tej prastarej dzielnicy piastowskiej, które przetrwały wieki pod panowaniem zaborcy. W poranku tym wystąpi znana śpiewaczka p. Godlewska Julja, która odśpiewa szereg pieśni górnośląskich w stroju ludowym.

Kolejka Pińczów—Katowice.

KATOWICE, 26.3. (Telefonem). Jak się dowiadujemy w tych dniach odbędzie się w Katowicach konferencja przedstawicieli powiatu pińczowskiego i miasta Katowic w sprawie budowy wązkotorowej kolejki pomiędzy Pińczowem a Katowicami.

Z Komisyj sejmowych

Ferje świąteczne Sejmu. — Lotnictwo wojskowe i cywilne. — O wydanie Sowietom Bagińskiego i Wieczorkiewicza.—Komisja Spraw Zagranicznych. Wyjaśnienia Ministra Skrzyńskiego. — Nieco o Lidze Narodów. — O zbliżenie polsko-angielskie.

WARSZAWA, 26.3 (Tel.wl.) Konwent seniorów, który obradował wczoraj, ustalił termin świąt sejmowych na 4 kwietnia. Ferje będą trwały do 22. Wtedy po świętach rozpocznie się dyskusja budżetowa, która musi się zakończyć na 15-go maja. Wskutek tego czas przemówień będzie musiał być skontygentowany.

Na posiedzeniu komisji wojskowej pos. Załuska, jako przedstawiciel podkomisji lotniczej, zwrócił się do ministra spraw wojskowych z interpelacją, czy ministerstwo jest dostatecznie poinformowane, pod czyją kontrolą i według jakich planów odbywa się rozwój lotnictwa cywilnego. Chodzi mianowicie o to, że stale linje lotnicze są obsługiwane wyłącznie aparatami Junkersa.

Pos. Stefan Dąbrowski zapytał przedstawiciela M.S.W., czy mu wiadomo, że firma Junkersa założyła w Rosji fabrykę aparatów bojowych i pościgowych, przeznaczonych do ewentualnej napaści na Polskę.

Odpowiedź przedstawiciela Rządu ma nastąpić na najbliższym posiedzeniu.

Następnie pos. Szymborski i pos. Pieniążek interpelowali w sprawie wydania sowietom byłych oficerów Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Z kolei rozpoczęła się dyskusja nad ustawą o radzie obrony państwa.

Na posiedzeniu komisji zagranicznej pos. Perl interpelował również w sprawie wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza, na co min. Skrzyński odpowiedział, że dzieje się to na zasadzie ustawy Sejmu z 16 marca 1923 r., wedle której miało nastąpić wydanie 340 osób. Do tej chwili należy się nam jeszcze 22 osoby, a sowietom 9. W dalszej dyskusji ogólnej przemawiał najpierw pos. Daszyński, który wygłosił ogromnie obszerne przemówienie, broniące polityki min. Skrzyńskiego. Następnie min. Skrzyński w przemówieniu swoim udzielił jeszcze wyjaśnień w sprawie rozmowy z Juljuszem Wolfem, a następnie mówił o propagandzie. Jego zdaniem najsilniejsza propaganda w Anglji polega na sile wewnętrznej państwa. Dlatego z takim uznaniem zacytował zdanie Chamberlaina w sprawie rozbudowy wewnętrznej Polski.

Pos. Seyda podniósł, iż godzi się na pogląd pos. Daszyńskiego, że powinniśmy tak postępować, żeby cały świat uwierzył w naszą pokojowość. Dziś już wszyscy ludzie dobrej woli w świecie międzynarodowym w to wierzą. Inne postępowanie Polski byłoby zresztą absurdem. Tylko, jeżeli niema być nieporozumień co do tego, to my sami nie powinniśmy rzucać na siebie podejrzeń. Pos. Daszyński się dziwił, że nacjonaliści pewnych osób nie wysuwają na front, a to przedewszystkiem dlatego, że nam zależy na tem, żeby Polska nie była podejrzewana o jakieś niespokojne zamiary. Co do celów naszej polityki, niema pomiędzy nami różnic.

Wszyscy zmierzamy do pokoju i do zapobierzenia wojnie, prowokowanej zupełnie z innych stron. Różnice są co do sposobów jak to można osiągnąć. Nie uważamy siły zbrojnej za jedyne zabezpieczenie, ale siłę, siłę wewnętrzną społeczeństwa uważamy za główną i pierwszorzędną.

Pos. Daszyński mówił, że hołdujemy zasadzie Bismarka. Jest wielka różnica. Tamta polityka niemiecka dążyła do hegemonji nad światem, my zaś dążymy do równowagi sił; żeby wojny nie było. Tę zasadę równowagi sił wyznawali także patentowani demokraci jak Briand, a dopiero później przyszła koncepcja Wilsona o Lidze Narodów. Nie uważamy, żeby należało zaniechać tych wysiłków na terenie międzynarodowym, które były czynione w ostatnich czasach. Trzeba się przedewszystkiem liczyć z siłami realnemi. W Genewie, w Paryżu, w Londynie dyskutowano w ostatnim czasie wiele — w Berlinie zaś działano. Jeżeli pos. Daszyński mówił, że nam w głowie utkwiło pojęcie Ligi, jako stowarzyszenia narodów zwycięskich to i to należy sprostować.

Nie łudźmy się, żeby Liga mogła w nieskończoność pozostać Ligą Narodów zwycięzkich, ale musimy czuwać, żeby w Lidze narody zwycięzkie nie stały się uprzywilejowane.

Pos. Dębski wyraził przekonanie, że jest rzeczą konieczną, żeby Polska dążyła do zbliżenia się do dróg polityki angielskiej. Dziś odczuwa się nacisk sił gospodarczych. w celu osłabienia Traktatu Wersalskiego. W całej kampanji z Niemcami tkwią po stronie Anglji cele, które daleko odbiegają poza Europę. Chodzić może także o oderwanie Niemiec od Rosji Nie powinniśmy patrzeć na to biernie. Zapewne znajdzie się nie jeden punkt zaczepny, gdzie będziemy mogli uzgodnić naszą politykę z polityką angielską.

Z posiedzenia Sejmu.

Jeszcze sprawa Konkordatu.

WARSZAWA, 26.3. (Pat.) W dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad konkordatem. Poseł Putek oświadczył, że ponieważ rząd nie informował Sejmu o poszczególnych szczegółach rokowań nad konkordatem, chociaż Sejm zwracał się o to do rządu, stronnictwo jego do takiego rządu zaufania mieć nie może i niema. Konkordat broni tylko stan duchowieństwa, ale nie interesów społecznych ludności katolickiej. Dążąc do rozdziału kościoła od Państwa, klub jego głosować będzie przeciw. Następnie przemawiał poseł Stroński, polemizując z wywodami posła Putka i oświadczając, że konkordat jest wyrazem zespolenia państwowej myśli katolickiej. Polska, która stała pomiędzy prawosławiem rosyjskiem i protestantyzmem pruskiem, zdołała się ostać jedynie w ciągu wieków dzięki swemu katolicyzmowi.

Poseł Cieplak wypowiada się również przeciw konkordatowi. Poseł Popiel (N.P.R.) jest za konkordatem, wnosi jednak rezolucję, aby w ciągu dwuch miesięcy rząd ustalił tekst ustawy interpretacyjnej, usuwającej różne braki konkordatu. Korreferent Czapiński zwalcza konkordat i domaga się należytej tolerancji dla innych wyznań, jak np. dla kościoła narodowego.

Po przemówieniu Dubanowicza marszałek poddał pod głosowanie najpierw wniosek Czapińskiego, domagający się odrzucenia konkordatu. Za wnioskiem Czapińskiego głosowało 110 posłów, przeciwko wnioskowi 181. Zatem wniosek posła Czapińskiego został odrzucony zwykłą większością i przyjęto ustawę o ratyfikacji konkordatu w drugiem czytaniu. Z powodu sprzeciwu lewicy trzecie czytanie konkordatu odroczono do jutra. Za odrzuceniem konkordatu głosowali posłowie klubu: „Wyzwolenia", P. P. S., Ukraińców, Zjednoczenia niemieckiego, Zjednoczenia Chłopskiego, Komuniści i Niezależna partja chłopska. Na tem obrady sejmu zakończono.

Poseł Stanisław Grabski — Ministrem Oświaty.

WARSZAWA. 26.3. (Tel. wł.) „Monitor Polski" ogłosił 2 pisma: jedno do profesora Zawidzkiego, zwalniające go z zajmowanego stanowiska kierownika Min. Oświaty, a drugie do posła na Sejm St. Grabskiego, zawierające mianowanie go Ministrem Oświaty. Minister Grabski objął już dziś w południe urzędowanie.

W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby miał ustąpić min. Kiedroń. Źródło tych pogłosek tkwi w tem, że przed paru dniami, min. Kiedroń oświadczył w porozumieniu z premjerem, że chciałby się usunąć z zajmowanego stanowiska. Jednakże stałoby się to nie wcześniej, jak po zakończeniu prac, które prowadzi min. Kiedroń.

W związku z toczącemi się rokowaniami Polski o zawarcie umów handlowych z niektóremi państwami, w razie ustąpienia min. Kiedronia następcą jego byłby obecny wiceminister skarbu Klarner, a w miejsce Klarnera zostałby powołany dyr. departamentu monopolowego, Głowacki.

O wyzwolenie Palestyny od żydów.

Lord Balfour w Jerozolimie. — Gazety arabskie wyszły w czarnych obwódkach.

LONDYN, 26.3. (AW.) Lord Balfour przybył do Jerozolimy. Znaczną część drogi pomiędzy portem a Jerozolimą odbył on samochodem, przyczem towarzyszył mu oddział kawalerji angielskiej. Domy arabskie przybrane zostały flagami żałobnymi a Arabowie na ulicach zjawiali się gromadnie w strojach żałobnych.

JEROZOLIMA, 26.3. (Pat.) (Reuter) Balfour, który tu przybył odbył ostatni etap swej podróży w samochodzie. Balfour zamieszkał w pałacu rządowym, jako gość wysokiego komisarza Herberta Samuela. W części starego miasta, zamieszkałego przez żydów i arabów, sklepy żydowskie były zamknięte. W dzielnicy żydowskiej była połowa sklepów zamknięta. Po za przedsięwziętemi już wcześniej środkami ostrożności, wysłano w ostatnim czasie posiłki dla żandarmerji angielskiej do Jerozolimy, nadto półk kawalerji przeniesiony został z Kairu do Jerozolimy. Jak słychać chrześcjanie i arabowie postanowili nie pozwolić lordowi Balfourowi na wstęp do miejsc świętych w Jerozolimie. Władze komunalne nie wezmą udziału w uroczystościach, zorganizowanych na cześć Balfoura. Gazety wyszły w czarnych obwódkach. Mahometanie zebrali się w meczetach, aby modlić się o wyzwolenie Palestyny od żydów.

PALESTYNA, 26.3. (Pat.) Kongres narodowy wydał proklamację, w której nazywa mahometan i chrześcjan w Palestynie ofiarami deklaracji Balfoura. Kongres palestyński oświadczył rządowi angielskiemu, że rząd ten będzie odpowiedzialny za wszystkie ewentualne zajścia, któreby się mogły wydarzyć z okazji pobytu Balfoura w Jerozolimie.

WIEDEŃ, 26.3. (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Londynu: Program podróży lorda Balfoura trzymany jest w tajemnicy. Obawiają się tu, że mogą wydarzyć się zajścia w czasie bytności lorda Balfoura w meczecie Omera w miejscowości Nablus i Hedronie. Z Hedronu donoszą, że gromadzą się tam zbuntowani arabowie, którzy zamierzają udać się do Jerozolimy.

Cienie i światło

Uzyskanie pożyczki amerykańskiej i rozpoczynający się już z tego źródła przypływ dolarów do Banku Polskiego przy równoczesnym zasilaniu Skarbu Państwa, oraz banków państwowych (Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego) świeżemi zasobami pieniężnemi—jest owym snopem światła, który rozjaśnił w wysokiej mierze nasz zachmurzony widnokrąg gospodarczy.

Rzeczywiście, stwierdzić to należy w całej rozciągłości, pożyczka amerykańska przyszła niezmiernie w porę, staje się ona bowiem bardzo skutecznem lekarstwem na cały szereg trapiących nasz organizm gospodarczy bolączek, a nawet chorób. Niepodobna oczywiście twierdzić ze zbytnią przesadą, że lekarstwo to będzie miało magiczny skutek i odrazu zdoła uleczyć chorego. Tak nie będzie. Ale to pewna, że w poważnym stopniu zdoła ono złagodzić ów niepokojący stan zapalny, jaki się w poszczególnych częściach naszego organizmu gospodarczego zaczynał przejawiać. A to już jest wiele.

Gdyby w syntetycznem ujęciu usiłować ustalić źródła i objawy naszych trudnych stosunków społeczno-gospodarczych, to wypadłoby stwierdzić, że Polskę pod względem społeczno gospodarczym trapią skutki zeszłorocznego nieurodzaju i jako objawy wtórne przesilenia gospodarczego—drożyzna kredytu, bezrobocie i słabość produkcji przemysłowej, która nie jest w możności wytrzymać konkurencji z wytwórczością zagraniczną.

Ze skutków zeszłorocznej klęski nieurodzaju, w związku z ogólnym niedoborem produkcji, najjaskrawiej występuje bierność naszego bilansu płatniczego, spowodowana przedewszystkiem biernością naszego bilansu handlowego. Za dużo przywozimy i to zarówno z konieczności, gdy chodzi np. o wypełnienie spowodowanej nieurodzajem luki w zaopatrzeniu kraju środkami wyżywienia, jak i ze zbytku, gdy chodzi o duże pozycje np. owoców egzotycznych, których bez szkody dla nikogo możnaby się z powodzeniem wyrzec. Zamało też wywozimy, ponieważ nie posiadamy w tym roku naturalnego nadmiaru ziemiopłodów na wywóz, jak przy zwykle chociażby przeciętnym urodzaju, a wywóz wytworów przemysłowych napotyka na nieprzezwyciężoną wprost przeszkodę z powodu drożyzny produkcji, spowodowej w pierwszym rzędzie niesłychaną drożyzną kredytu. Bezrobocie jest już tylko skutkiem przymusowego ograniczenia produkcji, która w całym szeregu gałęzi zaczyna się poprostu dusić, nie znajdując żadnego ujścia dla swych wytworów nazewnątrz, a napotykając jeszcze na dobitkę znacznie rozszerzoną, spowodowaną nieurodzajem pojemność rynku wewnętrznego.

Jak widzimy, wszystkie więc te czynniki są ściśle ze sobą sprzągnięte i wzajemnie na siebie oddziaływają. W jakimże więc stopniu te cienie, tak zachmurzające widnokrąg naszego życia społeczno-gospodarczego, zdoła zrównoważyć światło, rzucane przez pożyczkę amerykańską? Na pytanie to można obecnie dać pełną odpowiedź, a to wobec obszernego oświadczenia, jakie w tej sprawie złożył dn. 21 b. m. p. Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu przedstawicielom prasy stołecznej.

Otóż stwierdzić można, że przedewszystkiem dzięki wpływom dolarowym z pożyczki amerykańskiej niema najmniejszej obawy, aby z powodu bierności bilansu płatniczego zapas walutowy i dewizowy Banku Polskiego doznał poważniejszego uszczerbku. To rzecz bodaj najważniejsza. Dalej pożyczka amerykańska umożliwi uruchomienie całego szeregu robót publicznych, przedewszystkiem ożywienie ruchu budowlanego, przez co zatrudni się masy bezrobotnych, a i złagodzi się jedną z najważniejszych naszych bolączek społecznych—martwotę budowlaną, przyczem wraz z ożywieniem ruchu budowlanego spodziewać się można pewnego ogólniejszego ożywienia życia gospodarczego, bo tak to zwykle bywa. Wreszcie jest nadzieja, że dopływ świeżej gotowizny w kwocie dwustu kilkudziesięciu miljonów złotych do wycieńczonego brakiem pieniędzy organizmu gospodarczego może wpłynąć na obniżenie stopy procentowej na naszym rynku pieniężnym.

Możliwości są więc duże. Spodziewać się też należy dalszego dopływu kapitałów zagranicznych do Polski, a wtedy i możliwości naprawy się powiększą. Byleby tylko śmiało i rozumnie przetrwać do nowego urodzaju.

W. Zen.

Warszawa, w marcu 1925 roku.

Dążenie Indji do wyzwolenia się

Angielska konstytucja dla Indji. — Opór przeciw rządom angielskim. — Walka o autonomję lokalną. — Głosy prasy angielskiej.

Lord Reading przyjechał do Londynu, w którym niegdyś jako Mr. Samuels zaczynał swą karjerę na stanowisku sprawozdawcy giełdowego i odbiera honory wicekróla Indji. Przyjazd ten stanowi jeden więcej powód dla prasy angielskiej do obszernego zajmowania się powikłanemi sprawami indyjskiemi tem, co było i jest podwaliną wielko brytyjskiej potęg: sprawami kolonji i dominjów.

Cel zabiegów angielskich w Indjach jest jasno określony: stworzyć w nich samorząd taki, jak w innych dominjach. Ustrój taki okazał się wszędzie świetnym środkiem utrzymania angielskiej władzy. Wszędzie, z wyjątkiem Indji.

Rząd angielski polecił Mr. Montagu, członkowi znanej rodziny bankierskiej, która oddawna prowadząc handel srebrem z Indjami, dostarcza najlepszych znawców tamtejszych stosunków — wypracowanie reformy indyjskiej konstytucji, jako podstawy indyjskiego self-goverment. Mimo usilnych zabiegów i energicznej propagandy, nie udało się jednak wytworzyć w Indjach stronnictwa dostatecznie silnego a skłonnego do współpracy z Anglją.

Przez cztery lata Indje szły pod przewodem głośnego Mahatmy Gandhi, który przy utrzymaniu bezwzględnej samostarczalności, przy równoczesnym powrocie do najpierwotniejszej kultury, ogłosił bojkot wszystkiego, co angielskie: zarówno towarów, jak praw i urządzeń. Wiadomo, jakie kłopoty sprawiła Anglikom działalność Gandhi'ego. W ostatnim roku jednak zaszła nagła zmiana. Wskutek ustawicznych zamachów terorystycznych, których sądy konstytucyjne nie umiały, czy nie chciały ukrócić, lord Reading wydał w październiku 1924 rozporządzenie o nadzwyczajnem postępowaniu karnem wobec rewolucjonistów. Wywołało to żywiołowy odruch w całym kraju, a w następstwie zdyskredytowało bierny opór Gandhi'ego, a wzmogło niezwykle stanowisko nie zbyt ugruntowanej dotąd partji Swaraj'istów. Znaczenie ich wzrosło tem bardziej, gdy sam Gandhi. z pewnemi zastrzeżeniami uznał bezowocność swego dotychczasowego kierunku. Odtąd w kilku legislatywach krajowych prowadzili oni zdecydowaną opozycję przeciw wszystkim rządowym projektom.

Anglja, mimo zapewnień o opanowaniu sytuacji, nie ma w Indjach zbyt silnego stanowiska. Zasada „divide et impera" w Indjach nie służy. Zainicjowano komisję, złożoną z Hindusów i Europejczyków, celem opracowania projektów reform konstytucyjnych. Nie doszło jednak do zgodnych postanowień. Większość wyliczyła szereg środków politycznych dla wzmożenia kontroli nad działalnością rządu, wydatkami, rekrutacją, dla zapewnienia ochrony pracy, dla poprawienia stosunków ekonomicznych itp. Mniejszość (złożona z 4 samych Hindusów) wysunęła obok zwiększenia odpowiedzialności rządu centralnego, zasadę szerokiej autonomji lokalnej, która zastąpi dotychczasową diarchję i która jedynie może pozyskać ludność do współpracy z rządem. W tym celu zaś musi być zdolna do zdrowego, samodzielnego rozwoju, czego brak dotychczasowej centralistycznej konstytucji.

Ponieważ konsekwencją tego planu jest przejście podatków i służby bezpieczeństwa, a wskutek podatków i losu armji w ręce lokalnych rządów, łatwo zrozumieć odruchową niechęć każdego Anglika do tego planu „mniejszości", która w narodzie indyjskim ma więcej zwolenników, niż stworzona w komisji większość.

To też opinja angielska bynajmniej nie lekceważy powagi sytuacji. Prasa radykalna z „Manchester Guardian" na czele krytykuje bez ogródek dotychczasową egoistyczną politykę, godną jej zdaniem „kupieckich awanturników", która przez obliczony na krótkę metę wyzysk, doprowadziła do obecnej trudnej sytuacji. Spokojniejsza prasa rządowa przedstawia obecne powikłanie jako wynik niedojrzałości politycznej Hindusów, którzy ani sami nie potrafią stworzyć jednolitego frontu i objąć władzy, ani nie umieją ocenić dobrodziejstwa, jakiem jest dla nich pedagogiczna opieka brytyjska.

Jakakolwiek jednak byłaby tego przyczyna, chaos indyjski trwa, a nawet rośnie ku utrapieniu polityków angielskich.

G. N.

Wybory do sowietów w Rosji.

Ludność rosyjska nie interesuje się wyborami do sowietów. — Udział procentowy wyborów obniża się z roku na rok. — Wybory są zamaskowaną komedją — Komuniści stanowią przygniatającą większość w sowietech. — Specjalny system wyborczy.

Miarą uświadomienia politycznego obywateli, ich uspołecznienia i zainteresowaniu się sprawami państwowemi jest zwykle w państwach cywilizowanych udział ich w wyborach do ciał samorządowych i państwowych organów ustawodawczych. Jeżeli miarę tę przyłożymy do stosunków rosyjskich, okaże się, iż Rosja mimo rewolucji, mimo „rządu robotniczo włościańskiego" i dopuszczenia jakoby szerokich mas proletarjatu do współudziału w kierowaniu losami całego państwa pod względem aktywności politycznej swoich obywateli stoi na ostatniem miejscu ze wszystkich państw świata.

Widać to odrazu na pierwszy rzut oka po przyjrzeniu się wyborom do poszczególnych sowietów, stanowiących niejako źrenicę wolności „ludu pracującego", główną zdobycz bolszewików i ostoję państwa komunistycznego. Lud bowiem ma wykonywać władzę swoją jedynie przez sowiety zaczynając od „sielsowietów" i „wolispałkomów", powiatowych i gubernjalnych zjazdów rad i ich komitetów wykonawczych, a kończąc na ogólnym zjeździe sowietów i jego „Wciku" (Związkowym Komitecie Wykonawczym) w Moskwie. Przez owe właśnie sowiety uskuteczniać się ma dyktatura proletarjatu, wiodąca do raju ziemskiego.

Przypuszczać należy więc, iż w „nowożytnem, postępowem państwie sowieckiem" każdy obywatel, zdając sobie sprawę z pełni praw swoich, korzysta z owej swobody i wykonywuje swą władzę przynajmniej przez branie udziału w głosowaniu do sowietów. Cóż jednak mówi statystyka? Zaczerpnięte z niej dane świadczą, iż procent głosujących do ciał ustawodawczych jest znikomy i z roku na rok się obniżający. W wyborach do sowietów na rok 1925 głosowało wśród ludności wiejskiej 29 proc. (na rok 1924 —35,8 proc.). W miastach zaś zjawiło się do urny wyborczej 30,7 proc., podczas gdy w roku 1924—38,5 proc. W jednym tylko mieście liczba głosujących przewyższyła 70 proc., w połowie zaś miast była niższą od 15 proc. W Kilnieszmie brało udział w wyborach 3,7 pr., w Ardałowie — 2,7 pr., a w Spasowym w Rjazańskiej gub. — 1,6 pr.

Jak wielkie jest zainteresowanie kobiet wyborami świadczy fakt, że w wyborach sielsowietów na rok 1924 głosowało ich — 2,1 proc., a do wolispałkomów — 0,5 proc. Trzeba przytem zwrócić uwagę na to, iż dzieje się to w państwie, którego twórcy głoszą, iż pierwsi i jedyni dali równouprawnienie kobiecie.

Stosunkowo wyższe jeszcze zainteresowanie wyborami zauważa się w związkach zawodowych, chociaż i wśród nich liczba głosujących rzadko kiedy przekracza 60 proc.

Stan ten, kompromitujący wprost państwo „robotniczo-włościańskie", jak z jednej strony przypisać należy małemu uspołecznieniu szerszych warstw ludności, wbrew deklamacjom o zdobyczach rewolucji, tak z drugiej wynika ów zapał już więcej uświadomionych warstw społeczeństwa, które po kilkuletnich doświadczeniach przyszły do przekonania, iż całe te wybory są komedją, której celem nie jest dyktatura proletarjatu lecz partji komunistycznej, są narzędziem, za pomocą którego bolszewicy, stanowiąc 0,5 proc. ludności, wykonywują urzędy w sto miljonowym państwie i zawracają głowy zagranicznemu proletarjatowi, jakoby chłop i robotnik sprawowali i nich rządy.

Tymczasem zaś chłopów nawet na własnej ich zagrodzie wypiera element z miasta do „roboty na wsi" nasłany. Gdy bowiem jeszcze w roku 1923 r. stanowili oni w wiejskich sowietach 95,7 proc., to w roku 1924 zostali zepchnięci przez „robotników i urzędników" (jak głosi komunikat) do — 79,3 proc. Wprawdzie w radach wiejskich i komitetach gminnych stosunkowo nie wielu jest komunistów ale to z tej prostej przyczyny, że wogóle na wsi jest ich szczupła liczba, niema jednak wypadku, aby jakikolwiek komunista nie należał do sowietu. Za to w radach miejskich komuniści wszędzie stanowią większość, dochodzącą do 88 pr. w niektórych miejscowościach. W zjazdach powiatowych zajmowali oni w r. 1924 — 62 proc. miejsc, w gubernjalnych — 75 proc., nie mówiąc już o wszechzwiązkowym zjeździe, gdzie wśród morza bolszewickiego ginie zupełnie mała grupka tak zw. bezpartyjnych. Według słuszności zaś nie powinni zajmować nigdzie więcej miejsc jak—0,5 proc.

W takich warunkach pozostają tylko dwa wyjścia, albo wogóle nie brać udziału w wyborach, albo głosować na komunistów. Bo czyż urzędnik, zmuszony do wyciągania ręki w obecności swego szefa-komunisty, albo robotnik kontrolowany oczami zarządu „protsojuza", lub czerwonogwardzista wobec „politkoma" — mogą głosować według sumienia?

W języku urzędowym zaś nazywa się to, iż ludność bierze nader czynny udział w wyborach, darząc jedynie zaufaniem komunistów.

T. Olsz.

Stara, wypróbowana metoda...

Żydowski „Nasz Przegląd", wychodzący w Warszawie, w numerze wczorajszym zamieścił tasiemcowy artykuł przeciwko zarządzeniom Starostwa Będzińskiego.

Autor tego przydługiego nonsensu, stara się jałowość treści okrasić kilkoma dowcipami, które jednak mocno trącą.. cebulą.

W artykule tym „Nasz Przegląd" w tonie prywatnym przeciwstawia się decyzjom Starostwa Będzińskiego, dotyczącym uchylenia kilku uchwał i „deklaracji" politycznych, powziętych przez gminę żydowską w Będzinie.

Gmina żydowska, będąca instytucją o ściśle określonym charakterze, nie może uchwalać deklaracji politycznych w tych czy innych sprawach. Żydzi posiadają przecież swoich reprezentantów w sejmie, którzy są powołani do tego rodzaju wystąpień—a wszelkie krotochwilne „protesty" gmin żydowskich nabierają cech śmiesznych demonstracji, zgoła zresztą niepotrzebnych.

Jeśli Starostwo Będzińskie uchyliło pewne deklaracje żydostwa będzińskiego — to uczyniło to pewnie z powyższych względów.

Wystąpienie „Naszego Przeglądu", który w wydanych przez Starostwo zarządzeniach widzi doskonały materjał dla satyryka—nasuwa pewne refleksje.

Gdybyśmy chcieli dostarczać materjałów z działalności żydowstwa i poszczególnych członków narodu wybranego, musielibyśmy w pierwszym rzędzie zainteresować nimi policję, a potem... p. prokuratora.

Działalność żydów, nie daje bowiem materjału satyrykowi, a bardziej interesują się nią granatowe mundury i niektóre banki...

Żydzi sami dobrze o tem wiedzą. Im chodzi jednak o co innego: o krzyk, o protest, o wywołanie zainteresowania.

Stara, wypróbowana metoda, którą z takim jeszcze powodzeniem posługują się opryszkowie po jarmarkach.

L. H.

MIGAWKI.

Najszczęśliwszy człowiek w Sosnowcu

(ć) Na jednem z ostatnich posiedzeń Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego p. Włodzimierz Przybylski w imieniu Stowarzyszenia Lokatorów w Sosnowcu zgłosił swój akces.

W toku rozpraw postawił wniosek który przyjęto z niefrasobliwą wesołością. Zamiast układać się co do kolejności nazwisk na liście kandydatów, p. Przybylski zaproponował ciągnienie losów. Kto wyciągnie nr. 1 otrzyma na liście pierwsze miejsce, kto drugi — drugie miejsce i t. d.

Ten pomysł nie przypadł zebranym do gustu. Pan Przybylski zaś wyraził pogląd, że może będzie miał szczęście i wyciągnie nr. 1.

Widocznie wskutek odrzucenia tego genjalnego wniosku p. Przybylski zgłosił wczoraj do Głównego Komitetu Wyborczego własną listę. Są na niej coprawda tylko 3 nazwiska kandydatów, wśród których p. Przybylski zajmuje pierwsze miejsce.

Przy obsadzaniu miejsc zastosował prawdopodobnie swój system i wyciągnął numer pierwszy. Zaliż to nie szczęśliwy człowiek?

Mało tego, bo i jego lista nosi numer 1. Jeśli jeszcze padnie na nią 1 głos, co jest rzeczą bardzo prawdopodobną, to razem się zbierze 3 jedynki, a p. Przybylski będzie mógł śmiało nazwać się najszczęśliwszym człowiekiem w naszem mieście.

Samopomoc Gimnazjum państw. im. Staszica składa W. P. Mieszalskiemu podziękowanie za otrzymane 2.000 zeszytów.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Piątek

Dziś Jana Damasceńskiego.
Jutro Jana Kapistrana w.
Wsch. słońca 5.36
Zach. „ 5.50

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W piątek 27 III teatr nieczynny.

Sobota 28 marca po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych „Dzwony z Corneville", operetka w 4 aktach Planquet'a. Początek o godzinie 3 i pół po poł.

Sobota wieczór, „Hrabina Marica" występ Dobosz Markowskiej. Operetka ta dzięki treści, pięknej muzyce i grze artystów zyskała sobie powodzenie. Początek godz. 7.30.

Niedziela po południu „Śmierć kochanków" komedja w 3 aktach L. Chiarelli'ego. Początek godzina 4.

Niedziela wieczorem premjera pięknej sztuki Piotra Frondale „Dom uśpiony". Reżyserował Stanisław Czapelski. Nowe dekoracje i kostjumy.

W KATOWICACH.

Piątek teatr niemiecki.

Sobota 27 marca „Śmierć kochanków".

Niedziela 28 marca po południu „Dolly", wieczorem „Biały Mazur".

W BYTOMIU.

Piątek 27 marca „Hr. Marica".

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Piotrkowska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—8.

RADJO.

Program na piątek, 27 marca.

Warszawa (385 m.). Godz. 18,00—18,50 wieczór muzyki kameralnej; trio Szuberta przy fortepianie p. R. Etkinówna; solo fortepianowe.

Paryż — Wieża Eiffel (2600 m.). Godz. 19,00 — 20,00 — koncert.

Paryż — Petit Parisien (346 m.). Godz. 16.00—18.00 — koncert; godz. 21,30—22,00 — koncert.

Paryż — Ecole superieure (458 m.) Godz. 21.30 — koncert.

Wiedeń (530 m.). Godz. 16,10 — 18,00 koncert popołudniowy; godz. 20.30 — koncert orkiestry symfonicznej.

Berlin (505 m.). Godz. 11,00 — 12,50 — koncert; godz. 16,30—18,00 koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20,30 — koncert.

Londyn (365 m.) Godz. 17,00 — 18,00 — koncert orkiestry; godz. 20,00 — 23,30 — produkcje muzyczno-wokalne.

Rzym (426 m.) Godz. 17,40 — koncert; godz. 20,40 — utwory muzyczne Verdie'go.

Zurich (515 m.). Godz. 16,00 — koncert orkiestry hotelu „Baur au Lac"; godz. 20,15 — koncert orkiestry.

Wrocław (418 m.). Godz. 12,05 — 12,55 — koncert; godz. 17,00 — 18,00 — muzyka kameralna; godz. 22.00 — 23.00 — koncert artystyczny.

Malmo (270 m.) Godz. 20,00—22,00—koncert.

Genewa (1100 m.) Godz. 18.15 — koncert; godz. 20.00 — 22.00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Monachjum (485 m.). Godz. 16,30—17,30 — koncert kwartetu; godz. 22,15 — 23,00 — koncert muzyki kameralnej.

Chelmsford (1600 m.). Godz. 16,30—18,30 — koncert; godz. 20.00—23,30 — transformowany program londyński.

Praga (570 m.). Godz. 20.00 — 22.00 — koncert orkiestry symfonicznej.

Haga (1050 m.). Godz. 14.40 — 17.10 — produkcje muzyczno-wokalne; godz. 22.10 — 23.40 — koncert.

Hamburg (395 m.) Godz. 20.30 — pieśni ludowe; godz. 22,00 — Jazz-Band.

Kopenhaga (750 m.). Godz. 20,00—21,00 — koncert; godz. 21,30 — 22.30 — muzyka do tańca.

Manchester (375 m.) Godz. 13.30 — 14.30 — koncert; godz. 20.00 — 23.00 — transformowany program londyński.

Przyjazd gen. Józefa Hallera.

(ć) Związek Hallerczyków w Sosnowcu urządza w dniu 10-ym maja r. b. uroczystość poświęcenia sztandaru. Na uroczystość tę zaproszony został generał broni Józef Haller. W związku z jego przyjazdem przygotowany jest szereg uroczystości. Niewątpliwie wezmą w nich udział wszyscy mieszkańcy naszego miasta.

Rokowania górnicze bez zmiany.

(g) Onegdaj odbyły się w Dąbrowie rokowania komisji pracy Rady Zjazdu z centralnym związkiem górniczym, z udziałem specjalnie przybyłego delegata Ministerjum pracy, p. T. Ulanowskiego i inspektora pracy, p. J. Gallota.

Długotrwałe pertraktacje nie przyniosły pożądanego wyniku, wobec czego przedstawiciel Ministerjum, p. Ulanowski wystąpił z propozycją, aby Rada Zjazdu przesunęła termin wymówienia umowy o miesiąc i żeby płace za m. marzec pozostały bez zmiany.

Nie mając stosownych pełnomocnictw, komisja pracy oświadczyła, iż propozycję delegata rządu przedstawi Radzie Zjazdu i decyzja tejże zostanie w końcu marca zakomunikowana czynnikom rządowym.

Akcja doświadczalno-rolnicza.

(g) W związku z zapoczątkowaną przez wydział powiatowy sejmiku będzińskiego propagandą stosowania przez rolników nawozów sztucznych, wydział powiatowy postanowił w tym roku przeprowadzić w każdej gminie próby doświadczalne, celem naocznego przekonania rolników o skuteczności i dochodowości, wypływających ze stosowania wspomnianych nawozów.

Pobór podatku dochodowego.

Ministerjum Skarbu zawiadomiło urzędy państwowe, iż pobór podatku dochodowego za miesiąc kwiecień b. r. od uposażeń służbowych i emerytur, pobierany ma być według stopy obowiązującej w marcu b.r.

Podoficerowie Korpusu Ochrony Pogranicza.

Min. Spraw Wojsk. zmieniło rozporządzenie, normujące sprawę przyjmowania podoficerów rezerwy do K.O.P. Według nowego rozporządzenia wymagany jest nieprzekroczony 32 rok życia, gdy przedtem przyjmowano tylko do 28 roku życia.

Ofiara na dom techników.

(ć) Władze miejskie w Sosnowcu uchwaliły 2000 zł. na fundusz budowy domu techników w Warszawie im. Gabr. Narutowicza. Dom ten stanie w komplekcie domów młodzieży akademickiej przy ul. Grójeckiej.

Kto ma kwalifikować posterunkowych p. p.?

(ć) Władze policyjne w Będzinie wydały rozporządzenie, aby opinję o kwalifikacjach posterunkowych wydawali komendanci posterunków. Rozporządzenie na oko słuszne, lecz jeżeli się wniknie w stosunki, panujące na posterunkach policyjnych, oddalonych od Komendy Powiatowej, to nasuwają się w tej sprawie pewne wątpliwości. Na posterunkach takich komendantem jest nie oficer policyjny, lecz czasem starszy posterunkowy, najwyżej zaś starszy przodownik. Nieznaczna różnica w szarżach przeszkadza takim komendantom w objektywnem wydaniu sądu o podwładnych. A przecież chodzi tu o rzecz poważną, gdyż zła opinja komendanta sprowadza na policjanta redukcję. Funkcję definitywnego wydawania opinji o poszczególnych posterunkowych należałoby powierzyć oficerom policyjnym którym bardziej można ufać, że nie będą się kierowali względami osobistemi. A te właśnie względy wśród ludzi o równym poziomie umysłowym odgrywają rolę bardzo poważną i mogą skrzywdzić niejednego zasłużonego policjanta. Warto aby wyższe władze policyjne sprawę tę wzięły pod uwagę.

Trasa tramwajowa na ul. Sobieskiego

(ć) Zarząd Miasta Sosnowca na środowem swem posiedzeniu uchwalił zmianę w rozmieszczeniu trasy tramwajowej na ul. Sobieskiego. Według pierwotnego projektu trasa miała być przeprowadzona tuż przy krawężniku. Uchwała Zarządu Miasta zmienia ten projekt w tym sensie, że trasa będzie przeprowadzona środkiem ulicy. Przyczyni się to do zwiększenie szybkości jazdy tramwajów, oraz do zagwarantowania bezpieczeństwa przechodniów.

Z sali koncertowej.

(g) W sali ochrony na Górze Zamkowej w Będzinie odbył się onegdaj koncert o nader urozmaiconym i obfitym programie.

Na wstępie chór uczniów gimnazjum realnego wykonał pod batutą prof. A. Burakiewicza precyzyjnie wspaniałe dwa utwory.

Następnie p. M. Zellingierowa odśpiewała „Na ust koralu" i „Jaśka z pod Sącza", wykazując w oryginalnej interpretacji i subtelnem frazowanie wysoką kulturę artystyczną. Trio, w osobach pp. S. Nowakowej, L. Nowaka i E. Romanowicza odegrało z iście wirtuozowskim zacięciem koncert d-moll Bacha, wywołując burzę oklasków.

Potężne wrażenie wywarł śpiew prof. S. Lichoty, który głębokim i nadzwyczaj metalicznym basem ododśpiewał z artystycznem poczuciem kilka utworów.

Wszystkich wykonawców zmuszano do naddatków i cały koncert zaliczyć trzeba do bardzo udatnych pod względem artystycznym, niestety, społeczeństwo miejscowe zignorowało wysiłki szkoły, która dochód z koncertu przeznaczyła na kupno instrumentów muzycznych dla orkiestry szkolnej.

Sala świeciła pustkami, co zwłaszcza w Będzinie robiło b. przykre wrażenie.

Nierozstrzygnięte losy Rady Miejskiej.

(g) Jak już pisaliśmy, uchwałę Rady Miejskiej w Będzinie, dotyczącą jej rozwiązania, zawiozła do województwa delegacja w osobach prezesa Rady, p. Zdzitowieckiego i radnego p. Baera.

Delegacja powróciła wczoraj z Kielc i nic konkretnego nie przywiozła, gdyż p. wojewoda decyzję Rady inaczej nieco potraktował, niż analogiczne uchwały Rad miast sąsiednich i nie wyraziwszy swej opinji, oświadczył delegacji, iż za kilka dni otrzyma magistrat decyzję województwa.

Wobec tego, losy Rady Miejskiej w Będzinie okryte są tajemnicą i nie wykluczone są ciekawe niespodzianki.

Zagłębie na budowę kościoła w Kowlu.

W dniu 27 lutego br. w Nr. 47 „Iskry" były wymienione osoby, które wchodzą w skład Komitetów w Sosnowcu i Zawierciu do zajęcia się zbiórką składek na wyżej wymieniony cel. Otóż do Komitetu w Zawierciu wszedł między innemi p. Pawłowski, prezydent m. Zawiercia, co niniejszym uzupełniamy.

Nowa placówka w Dąbrowie

(g) Onegdaj odbyło się w lokalu Tow. Rzemieślniczego w Dąbrowie liczne zebranie, celem powołania do życia nowej placówki a mianowicie spółdzielni budowlanej.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. Gonerę, zaproszono na przewodniczącego prezydenta miasta, p. W. Serokę, na

asesorów p.p. Schabowskiego i Opielaka na sekretarza p. Wyględacza.

P. Gonera, jako jeden z inicjatorów przedsięwzięcia, wyjaśnił zebranym cel i zadania omawianej placówki, poczem odczytał statut nowej spółdzielni. Wywiązała się ożywiona i przewlekła dyskusja, wreszcie statut z pewnemi zmianami przyjęto, przyczem wysokość udziału określono w sumie 20 zł. a wpisowego na 5 zł.

Na członków spółdzielni zapisało się się przeszło 50 osób, które wybrały tymczasowy zarząd, w osobach p.p.: W. Seroki, S. Gonery i S. Schabowskiego i jako zastępców p.p.: J. Szlompka, Bąbczyńskiego i Diawichowskiego.

Radę nadzorczą postanowiono wybrać na drugiem zebraniu i na tem posiedzenie zakończono.

Regulacja ul. Szenowskiej.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miasta w Sosnowcu w zastępstwie rozwiązanej Rady Miejskiej zatwierdzono, między innemi projekt regulacji tej części ul. Szenowskiej, gdzie jest zakręt. Ulica będzie wyprostowana, co dodatnio wpłynie na jej wygląd.

Kolejarze bez dowodów osobistych.

(g) W roku ubiegłym władze kolejowe zażądały od pracowników kolejowych fotografji, potrzebnych do dowodów osobistych na rok bieżący.

Fotografje wysłano we wrześniu r. ub. i do tej pory pracownicy kolejowi nie otrzymali jeszcze dowodów, skutkiem czego narażeni są na nieprzyjemności służbowe i nie mogą korzystać z biletów ulgowych.

Jeżeli władze kolejowe wiedziały, iż nie zdążą przygotować wspomnianych dowodów, trzeba było przedłużyć stare i nie wywoływać narzekań i pretensji.

Echa przedwyborcze w Dąbrowie.

(g) Wczoraj, jako w pierwszym dniu oficjalnie zarządzonej akcji przedwyborczej, przybył do Dąbrowy przewodniczący głównego komitetu wyborczego, sędzia R. Godlewski, celem zorganizowania komitetu, do którego, weszli p.p. W. Swirtun, W. Kaznowski, Libiński, B. Pachalski, B. Zieliński, S. Szpruch.

Wieczorem odbyło się posiedzenie głównego komitetu, na którem omawiano plan akcji i dokonano podziału miasta na 6 okręgów. Podług przeprowadzonego spisu ludności, Dąbrowa liczy 33093 osób, z czego uprawnionych do głosowania będzie około 7 tysięcy głosów. Narazie żadne z ugrupowań nie ujawnia działalności, której rozwinięcia należy spodziewać się w przyszłym tygodniu.

Na cele wychowania fizycznego.

(g) W środę, dn. 1 kwietnia r. b. w sali kina „Kometa" w Dąbrowie odbędzie się staraniem miejskiego seminarjum nauczycielskiego interesujący popis gimnastyczno-sportowy, na którym wychowankowie seminarjum wykonają cały szereg ciekawych pokazów, pod kierunkiem instruktora p. L. Stankiewicza. Dochód przeznaczono na cele wychowania fizycznego, to też należy spodziewać się, iż społeczeństwo poprze te zamierzenia i tłumnie przybędzie na popis. Może tym razem młodzież nasza nie dozna zawodu.

Niesumienny akwizytor.

(g) Właściciel zakładu fotograficznego przy ul. Kościuszki w Dąbrowie, p. W. Kwietniewski, zameldował policji, iż akwizytor S. Adamus z Grodźca przywłaszczył sobie 150 zł. zainkasowanych od klijentów oraz blok gotówkowy i znikł w niewiadomym kierunku.

Na skutek listów gończych, Adamusa odnaleziono w areszcie w Wojkowicach Kościelnych, gdzie siedział już za inne przestępstwo.

Z ruchu wydawniczego.

M. Kridl. Literatura polska w. XIX. Część I. Od trzeciego rozbioru do wystąpienia Mickiewicza (1795—1822). Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie.

Książka powyższa ma charakter podręcznika, przeznaczonego dla szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i dla samouków.

Przed wyborami w Sosnowcu.

Przedwyborcza uchwała robotników.

(ć) W dn. 21 b.m. odbyło się zebranie informacyjne przedwyborcze członków sport. Tow. „Rozwój". — Zebrani przeważnie, robotnicy po wysłuchaniu wyjaśnień udzielonych przez pp. Kneplia, Zemlę i Arnolda przyjęli jednogłośnie rezolucję następującą:

„Robotnicy, zgromadzeni na przedwyborczem zebraniu informacyjnem, zwołanem przez Sport. Tow. „Rozwój" w zrozumieniu groźnej sytuacji gospodarczej państwa w związku z wrogą akcją żydostwa postanawiają apelować do społeczeństwa celem powzięcia wspólnego jednolitego frontu w pracy nad odrodzeniem gospodarczem i uważają, że pierwszym wyrazem tej jednolitości powinno być zgodne oddanie głosów na listę Narodowo Gospodarczego Kom. Wyborczego.

P. Zemla apelował do inteligencji, aby bardziej zainteresowała się robotnikami i zechciała udzielić im cośkolwiek ze swej wiedzy.

Zebranie Komitetu Narodowo-Gospodarczego.

Onegdaj na plebanji odbyło się zebranie Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego. Na zebraniu tem przedyskutowano szczegółowo program prac przyszłej Rady Miejskiej, poczem przystąpiono do szczegółowego rozpatrywania listy kandydatów, która będzie złożona w Głównym Komitecie Wyborczym w terminie oznaczonym.

Listy kandydatów do Rady Miejskiej.

W Głównym Komitecie Wyborczym w Sosnowcu złożono następujące listy kandydatów do Rady Miejskiej:

Nr. 1, lista Stow. Lokatorów z p. Przybylskim na pierwszem miejscu.

Nr. 2. Lista P. P. S. z pp. d-rem Pawełkiem, K. Jarżą i Al. Bieniem na czele.

Nr. 3. Narodowy Komitet Wyborczy Robotników i Pracowników Umysłowych (N. P. R.) — p. Grabiański.

Nr. 4. Lista Pracowników Kolejowych — pp. Józef Domagalski i Ant. Kamiński.

Nr. 5. Zjednoczony Żydowski Komitet Wyborczy—dr. Perelman, E. Moszkowski i H. Warszawski.

Nr. 6. Lista bezpartyjna Milowic i Modrzejowa.

Nr. 7. Lista Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z międzynarodowego rynku zbożowego

Zniżkowa tendencja na giełdach europejskich.

Wiadomość o tem, że nadzieje spekulantów amerykańskich na wzmożone zapotrzebowanie zboża w wygłodzonej Europie spełzły na niczem oraz, że cena zboża na rynkach amerykańskich w ciągu nie całych dwóch tygodni spadła o 50 centów, zmusiła wszystkich prawie importerów w całej Europie do spieniężenia jeszcze na czas większej części swych zapasów, co znowu i tutaj spowodować musiało znaczną zniżkę.

Spadek cen można już zauważyć we wszystkich państwach europejskich w niektórych w mniejszym, w innych zaś w większym stopniu. Najbardziej odczuły krach zbożowy w Ameryce te przedsiębiorstwa, które już dawniej zakupiły ziemiopłody.

W pierwszym rzędzie dotyczy to Węgier. Większa część znajdujących się tutaj przedsiębiorstw zbożowych zakupiła ziemiopłody na weksle 3-miesięczne, większość zobowiązań tych kończy się dopiero w kwietniu. Dzięki więc ogromnej zniżce, narażone są one na wielkie straty. Już obecnie, jak donoszą pisma węgierskie, mówi się tutaj o możliwych upadłościach kilku bardzo poważnych dotychczas firm zbożowych. Przedsiębiorstwa te, celem przygotowania gotówki na wykupienie swych zobowiązań, rzucają na rynek wszystkie swe zapasy zboża, sprzedając je po cenach o wiele niższych.

Również na giełdzie austrjackiej już od tygodnia blisko zapanowała na giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa.

To samo dzieje się we Francji, Niemczech, Rumunji i t. d.

Jeżeli chodzi o giełdę zbożową w Polsce to jakkolwiek już od dłuższego czasu ceny zboża nie idą w górą, nie odczuwa się narazie tendencji wybitnie zniżkowej.

Obecnie ceny ziemiopłodów są w Polsce stanowczo zbyt wygórowane. Jeżeli zważymy, że ziemiopłody stanowią produkt pierwszorzędnej potrzeby, że każda zniżka ich lub zwyżka powoduje zwyżkę lub zniżkę całej masy artykułów, robocizny itp., dążyć musimy bezwzględnie do obniżenia tychcen.

Aczkolwiek ciągłe notowanie tendencji stałej, już świadczy dostatecznie o tem, że krach w Ameryce odbił się i na naszych giełdach, nie jest to jednak jeszcze załatwieniem sprawy. Nie chodzi tutaj o utrzymanie cen w granicach obecnych, a o bezwzględne ich obniżenie.

Zboża jest jeszcze u nas dość, należy tylko postarać się je znaleźć. Jesteśmy przekonani, że w razie, jeżeli wszystkie nasze firmy zbożowe rzucą na rynek połowę tylko swych zapasów, ceny natychmiast spadną.

Trzymają się one obecnie tylko dzięki słabej podaży, przypuszczamy, iż lepiej jest samemu doprowadzić do pewnej tylko zniżki, niż czekać na tę chwilę, kiedy nastąpi taka sama sytuacja, jak w Ameryce, gdzie sami spekulanci, by uratować część tylko kapitałów, zmuszeni byli sprzedawać zboże po cenach prawie dwa razy tańszych.

Krach zbożowy w Ameryce i na wszystkich innych giełdach świata, winien być dla nas przestrogą, że spekulacja nie zawsze popłaca.

Kronika gospodarcza.

Z giełdy węglowej. Na warszawskiej giełdzie węglowej w dniu 24 b. m. podstawiono ogółem 184 wagony węgla, z czego sprzedano 111 wag., 73 wagony pozostało na osi. Cena węgla dobrego wahała się od 30,50 zł. do 31,72 zł., węgla fabrycznego od 25,62 zł. do 28,67 zł. węgla kuchennego od 21,35 zł. do 27,50 zł. za tonnę loco stacja wyładowcza. Wskutek niskich cen węgla na giełdzie warszawskiej, hurtownicy i drobni przemysłowcy z prowincji, zakupują węgiel na rynku tutejszym, co wynosi taniej niż sprowadzanie wprost z kopalni.

14 milj. zł. oszczędności w P. K. O. Według ostatnich zestawień, suma wkładów oszczędnościowych w P.K.O. wzrosła do 12.2 milj. zł. w porównaniu z 7.5 milj. w dniu 31 grudnia 1924 r. Podkreślić należy wzrost oszczędności młodzieży szkolnej. Ilość książeczek oszczędnościowych młodzieży wzrosła wydatnie, a suma jej wkładów wynosiła z końcem 1924 r.—150 tys. zł.

Monety srebrne. W tych dniach nadszedł do Warszawy przedostatni transport monet srebrnych bitych dla Polski w mennicy francuskiej. Transport ten zawiera 5.000.000 jednozłotówek i 2.500.000 sztuk 2 złotówek. Niezależnie od monet bitych w Paryżu co tydzień nadchodzi do Warszawy około 1 miljona sztuk monet, bitych dla Polski w Anglji.

Bilon bronzowy. Niezależnie od 10,000,000 monet 1-groszowych, bitych z bronzu monetarnego zagranicą, które niebawem znajdą się w obiegu. polska mennica państwowa przystąpiła w tych dniach do bicia z bronzu monetarnego monet 1 i 2-groszowych. Po nasyceniu rynku bilonem najdrobniejszym mennica bić będzie bronzowe 5-groszówki, zastąpią one znajdujące się obecnie w obiegu monety z metalu żółtego.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 marca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 24.86 1/2
Paryż — 27.27
Szwajcarja — 100.27 1/2
Włochy — 21.16 1/4
Praga — 15.43
Wiedeń — 73.11.
Belgja — 26.52
Holandja — 207.35
Pożyczka konwersyjna — 5,00.
Pożyczka złota — 8,50.
Pożyczka dolarowa — 3,60.
Pożyczka kolejowa — 8,90.

Kronika Olkusza.

Fundusze dla bezrobotnych.

Sprawa bezrobotnych w pow. Olkuskim nie jest należycie uregulowana. Do końca mniej więcej ub. roku bezrobotni byli załatwiani przez Sejmik, lecz później wobec dużej pracy, związanej z należytem prowadzeniem agend, tudzież szczupłego personelu Sejmiku, instytucja ta była zmuszona zrzec się załatwiania tych spraw.

Z porządku rzeczy i na mocy specjalnej ustawy, obowiązek wypłat bezrobotnym przeszedł na poszczególne gminy. Te jednak (między innemi Sławków, Bolesław), nie mając piśmiennych instrukcji od Zarządu Funduszu Bezrobotnych w Sosnowcu, nie wiedzą co leży w ich kompetencji.

Nie można oczywiście posądzać gminy o złą wolę, lecz jeżeli ma ona załatwić czynności zastępcze Zarządu Funduszu Bezrobotnych, winna otrzymać jak najdokładniejsze instrukcje piśmienne, jak ma te czynności załatwiać, aby nie narażać się na jakiekolwiek podejrzenia.

Tymczasem ograniczono się do wzywania wójtów do Sosnowca, asygnowania im pewnych sum na wypłaty, a o ścisłą rejestrację, kontrolę, wypłaty zasiłków etc., zdaje się, nie zatroszczono się zbytnio.

Ponieważ chodzi tu o grosz ogólno-państwowy, należałoby sobie życzyć, aby odnośne władze w sprawy te wejrzały bliżej. Ko.

Polacy poza Polską.

Skargi ludności polskiej w Letgalji.

Rząd łotewski w celu zbadania słuszności skarg ludności polskiej w Letgalji, a zwłaszcza w 6-ciu gminach spornych, wysłał specjalną komisję, która objeżdża wszystkie gminy, zamieszkałe przez ludność polską i bada zażalenia na odmawianie jej uprawnień narodowych. Głównym zadaniem komisji jest zbadanie stanu szkolnictwa polskiego w Letgalji.

Król włoski na wystawie polskiej.

W obecności króla nastąpiło w Rzymie uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki. Przy wejściu do sali polskiej powitał króla charge d'affaires Goldstand i Komisarz Rzecki, który wręczył królowi specjalny katalog polski. Opuszczając wystawę, król wyraził zadowolenie i uznanie dla polskich artystów.

Z całej Polski.

Bezczelność łódzkich miljarderów.

Z Łodzi donoszą, że tak zwany „Klub miljarderów“ odmówił udzielenia swego lokalu na przyjęcie marszałka Sejmu i ministra Sikorskiego, którzy przybyli do Łodzi na uroczystość odsłonięcia tablicy nieznanego żołnierza. Prezes tego klubu miał umotywować swą odmowę tem, że klub nie może stwarzać precedensów. Opinja jest oburzona tem stanowiskiem łódzkich potentatów, którzy wobec rosyjskich generałów gubernatorów gięli się po pas w pokorze. Zuchwałość ta powinna być przez każdy rząd polski zapisana w pamięci.

Lwów wobec kandydatury dyr. Szyllera.

Onegdaj w kasynie i kole literacko-artystycznem na zebraniu dyskusyjnem pod przewodnictwem dr. Chojnackiego przy tłumnym udziale publiczności ze wszystkich sfer kulturalnych Lwowa omawiano sprawę przyszłości teatru lwowskiego. Z uznaniem powitano wiadomość, że dyrektor teatru im. Bogusławskiego, p. Ludwik Szyller, stara się o stanowisko kierownika teatru lwowskiego. Postanowiono wysłać do niego zbiorową depeszę, stwierdzającą, że cały kulturalny Lwów z wyrazami najwyższej radości wita jego kandydaturę.

Śmiertelny pojedynek oficerów.

Ze Słonima donoszą, że 20 b. m. odbył się za laskiem koło Wołkowyska pojedynek na pistolety między rotmistrzem Kasterskim z 3 go pułku strzelców konnych, a kapitanem Majorem. Warunki spotkania były bardzo ciężkie — dystans 20 metrów i 3-krotna wymiana kul. Przy pierwszej wymianie strzałów kapitan Major otrzymał ciężką ranę w brzuch. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala wojskowego. Przeciwnik został oddany do dyspozycji władz wojskowych i sądowych.

Niezwykły pogrzeb pomordowanych sióstr we Lwowie.

We Lwowie odbył się niezwykły pogrzeb Sabiny i Adeli Zwerling recte Fliesser, zamordowanych przez Pinkasa Mangotta, ajenta handlowego z Warszawy. Dwie trumny umieszczono na karawanach, dokoła których kroczyła policja konna i piesza, gdyż napór tłumów był bardzo wielki. Zebrało się bowiem ponad pięć tysięcy osób. Za karawanami dążyła rodzina, a wśród niej zrozpaczony ojciec oraz rozpaczający narzeczony Adeli, niejaki Treppich. Za rodziną zaś w dorożce jechała matka zamordowanych dziewcząt, która ustawicznie popadała w omdlenie. Gdy kondukt pogrzebowy zbliżał się do cmentarza, tłumy publiczności coraz bardziej zwiększały się. Tramwaje były przepełnione do niemożliwości. Ulica Janowska jeszcze nigdy nie była widownią tak wielkiego ruchu kołowego i pieszego, jak właśnie wczoraj. Miejsca w wozach tramwajowych i dorożkach ludzie zdobywali siłą i pięścią. Na samym cmentarzu panował ścisk nie do opisania. Każdy cisnął się do grobu, aby zobaczyć trumny, narzeczonego Adeli oraz nieszczęśliwych rodziców, których do samych grobów jednak nie dopuszczono. Był tam jedynie Treppich, narzeczony Adeli. Począł on głośno odmawiać modlitwę pogrzebową, ale gdy zaledwie wymówił kilkanaście słów, dalsze słowa zamarły mu na ustach, zbladł i omdlały runął na ziemię. Wśród wielkiego zamieszania wyniesiono go z tłumu.

Kosztowna śnieżyca.

Śnieżyca z dn. 16 b. m. naraziła magistrat Warszawy na znaczne koszty, związane z uprzątaniem śniegu. Od dnia 16 b. m. przez 8 dni robocizny uprzątaniem śniegu zajmowało się 70 wozów parokonnych i 25 aut ciężarowych, przy udziale wszystkich robotników taboru miejskiego oraz umyślnie najętych 120 bezrobotnych. Przez 8 dni wydatkowano 48 000 zł. tj. 6.000 dziennie. Na Pradze przeznaczono tylko 15 aut i 70 wozów oraz 75 robotników. Całkowite uprzątnięcie śniegu z dn. 16 b.m. kosztuje magistrat około 60,000 zł.

Echa katastrofy pod Rogowem.

Wypadek czy zbrodnia.

Warszawa, 25 marca.

Dochodzenie przyczyn strasznej katastrofy kolejowej pod Rogowem jeszcze nie zostało zakończone.

Jeden tylko znamienny szczegół został ujawniony, że wykolejenie nastąpiło nie na zwrotnicy, lecz na linji, o 300 metrów od zwrotnic. Okoliczność ta rzuca na sprawę zgoła odmienne światło. Nie może już być mowy o przypadku przeoczenia zwrotniczego, czy też samoczynnem przesunięciu dźwigni aparatu.

Katastrofę spowodowało rozszerzenie szyn, które mogło wyniknąć zarówno wskutek zaniedbania dozoru torowego jak też być dziełem rąk zbrodniczych.

Wśród kolejarzy przeważa ta ostatnia hypoteza. Energiczne śledztwo w toku.

Ogólny podziw wzbudza fakt cudownego ocalenia trzech urzędników pocztowych, którzy jechali w wagonie pocztowym. Są to: kierownik Józef Dryszko, jego pomocnik Józef Miliszkiewicz i funkcjonarjusz Jan Kotowski.

W wypełnionym posyłkami wagonie pozostał zaledwie jeden wolny kącik w lewym tylnym rogu, gdzie też umieścili się urzędnicy. I trzeba było istotnie nadzwyczajnego szczęścia, aby właśnie ten jeden róg wagonu ocalał od zdruzgotania, któremu uległy trzy pozostałe rogi wraz ze ścianami.

Pp. Dryszko i Miliszkiewicz wyszli z tej opresji jedynie z nieznacznemi kontuzjami głowy, p. Kotowski natomiast ma potłuczoną lewą rękę i lewą nogę.

O ile wyżej wspomniani doznali szczególnej względności losu, trzej zabici w katastrofie padli ofiarą dziwnie złośliwego przeznaczenia. Zarówno posterunkowy policji Franciszek Tomczyk, jak obaj kolejarze Goljan i Rzędkowski mieli jechać pociągiem osobowym, a do pośpiesznego dostali się w drodze wyjątku za osobnem zezwoleniem władz kolejowych. Tomczyk spieszył do żony, która w piątek, w nieobecności męża, powiła mu trzeciego syna, kolejarze zaś również pragnęli jak najrychlej znaleźć się na łonie swych rodzin, zamieszkałych w Warszawie.

Wrażenie katastrofy wielkie.

K. C.

Doświadczenie kampanji wyborczej.

Obecna kampanja wyborcza do sowietów wiejskich i okręgowych dała szereg ciekawych doświadczeń. Nie należy przywiązywać zbyt wielkiej wagi do obecnych wyborów w sensie przejścia miejscowego aparatu sowieckiego w ręce żywiołów włościańskich, lecz ostatnie wybory i ich wyniki były nadzwyczaj ciekawe z punktu widzenia ustalenia nastrojów ludności wiejskiej i obecnych na wsi. Faktycznie wybory nie są jeszcze zakończone, gdyż władze sowieckie dokonały kasacji wyborów w tych licznych wypadkach, gdy do sowietów obrano zbyt mało komunistów. W wielu miejscowościach skasowano wybory w całych powiatach i już to samo świadczy, jak słabą była partja komunistyczna na wsi.

Komisja partyjna, która badała przyczyny upadku wpływów partji komunistycznej na wsi, jednomyślnie ustaliła, że odpływ włościaństwa z partji komunistycznej trwa w dalszym ciągu. W wielu wypadkach komuniści wiejscy podają zbiorowe deklaracje o wyjściu z partji, motywując ten krok niemożnością pozostawania nadal w składzie partji na wsi, gdyż należenie do partji komunistycznej pociąga za sobą niebezpieczeństwo dla życia i mienia komunisty. Jednocześnie prasa sowiecka podkreśla jeszcze jeden charakterystyczny objaw. Mianowicie w wielu miejscowościach wiejskich, a zwłaszcza w krajach kaukaskich do partji komunistycznej należą w znacznej liczbie bogaci włościanie, którzy w ten sposób ratują swój majątek, a także starają się wprowadzić przywileje członków partji komunistycznej dla bardziej skutecznej propagandy antysowieckiej. (Rps.)

Ze świata.

Ekscentryczne małżeństwo futurysty.

Malarz futurystyczny Antonio Pagnello, osiadły w Medjolanie, postanowił zakończyć żywot kawalerski i wstąpić w związki małżeńskie. Ponieważ Signor Pagnello był i jest zasadniczym przeciwnikiem wszelkiego naśladownictwa, więc zapragnął uroczystość tę urządzić tak, jak nikt jej nie urządza. Gdy ludzie jeżdżą do ślubu karetą, zaprzężoną w konie lub automobilem, futurysta postanowił odbyć podróż wozem ciągnionym przez woły. Dekorację wozu wykonali przyjaciele artysty. Podobno było to arcydzieło kwadratów kółek i trójkątów posolatanych kakofonją przeciwnie jaskrawych barw.

Ceremonjał ślubny nie trwał długo, pośpiech był konieczny, bo ledwie zagrzmiała na chórze radosna pieśń „Veni Creator“, młodą małżonkę musiano odwieźć automobilem do kliniki położniczej. Nim rydwan z gośćmi przebył powrotną drogę, pani młoda powiła już zdrowego chłopaka. Na uczcie weselnej wzniesiono więc podwójny toast: nowożeńców i ich pierworodnego syna.

Żydzi na Litwie.

Donoszą z Kowna: W sejmie litewskim odbyła się dyskusja nad projektem ustawy o gminach żydowskich. Przebieg dyskusji jest bardzo gorący. Posłowie żydowscy uważają projekt rządowy za szkodliwy, krępujący prawa mniejszości i zdążający do wywołania walk wewnętrznych wśród żydów.

Prasa litewska uderzyła na alarm z powodu emigracji żydów do Palestyny. Emigracja przybiera coraz większe rozmiary. „Lietuva“ pisze, iż z małej liczebnie Litwy zdecydowało się wywędrować około 10 tysięcy osób. Ponieważ każdy emigrant musi posiadać 500 funtów szterlingów, a wyjeżdżając realizuje cały swój majątek, nieraz znaczny, szczupłemu majątkowi narodowemu grozi zubożenie. Prasa rządowa litewska żąda wydania prawa, zabraniającego wywozu kapitałów.

Rozbrojenie wojska w Danji.

Duński minister obrony krajowej przygotował projekt rozbrojenia wojska duńskiego i utworzenia na jego miejsce rezerwowego korpusu policyjnego w liczbie 700 ludzi, któryby można było powołać w ciągu 24 godzin. Działałby on na równi z policją, a służyłby do strzeżenia granic państwa. Majątek wojskowy, jak koszary, place ćwiczeń i zakłady należałoby sprzedać. Obrona kraju jest zdaniem ministra zbędną, wobec tego, że ewentualne nieporozumienia z innemi państwami można załatwić przy pomocy międzynarodowych instytucyj rozjemczych.

Walka ze szczurami.

W ostatnich czasach pojawiło się w Warszawie znaczne mnożenie się szczurów. Szczególnie ma to miejsce w magazynach i składach. Szczury wyrządzają znaczne szkody w przemyśle, co gorsze, przedstawiają nie bezpieczeństwo szerzenia się niektórych chorób zakaźnych.

Wydział zdrowia publicznego celem przedsięwzięcia akcji tępienia szczurów, postanowił utworzyć specjalny oddział przy zakładzie dezynfekcyjnym. W tym celu powołano specjalną komisję, w której skład wchodzą przedstawiciele różnych resortów.

Na temat walki ze szczurami, która jest niezmiernie aktualnem zagadnieniem również dla miast naszego Zagłębia, zamieścił w „Kurjerze Warszawskim“ dr. A. Fruchtman niezmiernie ciekawy artykuł, który poniżej zamieszczamy:

Szczury — to groźne szkodniki, rozmnażające się z nadzwyczajną szybkością. Wynika stąd, iż walczyć z niemi należy energicznie, fachowo: przy pomocy środków wypróbowanych. Wyrządzane przez nie szkody materjalne dochodzą do olbrzymich rozmiarów.

Parker w „The veterinary journal“ ocenia straty, ponoszone rok rocznie w produktach spożywczych w samej tylko Anglji, więcej niż na 15 miljonów funtów. W Danji, według Zuschlaga, szkody, wyrządzane przez szczury w ciągu roku, dochodzą do 7 miljonów koron. Instytut biologiczny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej oblicza, że na pokrycie szkód, wyrządzanych przez szczury w produktach spożywczych marnuje się rocznie praca 200,000 ludzi. Wszystko to wskazuje na olbrzymie straty, jakie ponoszą miasta wskutek plagi szczurzej. Poza tem, jak wiadomo, szczury są rozsadnikami niektórych groźnych chorób zakaźnych (dżuma, choroba Weila, gruźlica) oraz trychinozy.

Podejmując walkę ze szczurami, trzeba sobie z góry uprzytomnić, że zmysł smaku, a zwłaszcza węchu u tego zwierzęcia, od wieków tępionego wszelkiemi możliwemi środkami, został przez dbałą zawsze o wszystko, wszystkich matkę — naturę do tego stopnia wysubtelniony, dziedziczenie z pokolenia w pokolenie przekazywany, że zwykłemi środkami zwalczyć ich niepodobna.

My, ludzie, poddajemy się wszelakim prawom, przez siebie samych tworzonym, nad których sprawowaniem baczą wybrani opiekunowie, aby nic złego nam się nie stało. Istnieją liczne przepisy i urzędy, czuwające nad dobrocią produktów spożywczych, a więc nad tem, aby do żołądka nie wprowadzać pokarmów, któreby mogły zdrowiu naszemu krzywdę jakąkolwiek wyrządzić. To też ufni w te przepisy i opiekę, prowadzimy żywot bez troski, spożywając wszystko, co tylko na rynek się dostarcza, ani na chwilę nie zastanawiając się nad tem, że któryś z tych pokarmów może nas przyprawić o chorobę, jeżeli nie o śmierć.

Ta właśnie obca opieka nad nam sprawiła, że zmysł nasz smakowy i węchowy uległ z biegiem lat stępienie i gdyby ktokolwiek z nas przypadkiem ocknął się pewnego ranka jako przerodzony w szczura, pierwsza napotkana na drodze trutka, przecięła by nić jego żywota.

(dok. nast.)

SKAZANIEC.

ROMANS.

84

Ale serce ludzkie wątpi zawsze do ostatniej chwili o nieszczęściu, które je spotkało, nie wierzy w stratę i znajduje tysięczne wybiegi, ażeby utrzymać się w nadziei. Siedziała więc i Helena i wynajdywała w myśli rozmaite prawdopodobne i niepodobne do wiary środki, w skutek których, jak sądziła, mógł Hazel ocaleć. Wszakże maszt w łodzi był cały, jakże więc mógł sam sternik zginąć, gdy do tego morze tak rozhukane nie wyrzuciło zwłok jego? On miał czas, tłumaczyła sobie dostać, sie do okrętu, zanim porwała się burza, a cóż dziwnego, że fale przewróciły łódź próżną, zostającą bez kierunku i oporu? Na tak kruchych i błahych rozumowaniach opierała swe nadzieje. Ale wnet myśli te przerwało odzywające się w niej serce. — Cóżby on zrobił, gdyby był na mojem miejscu: w takiem położeniu? Czyżby siedział pogrążony w myślach, dopóki by miał choć iskierkę nadziei? — Ta myśl porwała ją nagle na nogi, skoczyła biorąc się do dzieła z okiem wyiskrzonem, choć blada i drżąca na całem cielem. Pobiegła do warsztatu Hazla, znalazła tam jeden żagiel zapasowy, bosak, kilka lin i ster mały, który Hazel zaczął przyrządzać umyślnie dla niej, ale nie wykończony jeszcze. Widok tej ostatniej pracy jego dla niej rozrzewnił ją, usiadła, bo nogi zachwiały się pod nią; całowała ów ster nieskończony i płakała nad tem. Ale łzy odebrały jej znowu na chwilę siły, czuła, że ulega rozrzewnieniu ilekroć spojrzy na tę pracę, postanowiła zatem porzucić ster i nie brać z sobą do łodzi. Zrobiła z bosaka maszt i umocowała na tem żagiel. Z tem nędznem uzbrojeniem statku przeciw falom postanowiła puścić się na pełne morze.

Wiatr dął jeszcze przeraźliwie i chmury przelatywały zasłaniając słońce Teraz przypomniała sobie dopiero, że jeszcze nie jadła nic, a toby mogło pociągnąć zgubne skutki, bo siły opuściły by ją prędko. Zgotowała więc sobie pożywienie i jadła je, zmuszając się do tego i czyniąc to tylko siłą woli.

Nadeszła tymczasem chwila najmocniejszego przypływu morza. Helena spostrzegła, że wody przybywa na mieliznach, próbowała więc odbić, ale na piasku nie było więcej jak pięć cali wody a w łodzi wody za dużo. Wytężyła jednak wszystkie siły, ażeby ją ruszyć z miejsca, ale na próżno. Gdy odetchnęła i na nowo usiłowała ruszyć statkiem, rozpoczął się już odpływ i ujrzała po całogodzinnych wysiłkach z rozpaczą, że łódź ugrzęzła znowu w piasku. Westchnęła boleśnie i powróciła do swego domku w grocie, gdzie uklękła i modliła się gorąco. Położyła się pomodliwszy się ale daremnie przymykała oczy, sen nie przychodził musiała powstać. Czyniła więc znowu przygotowania do walki, która ją czekała i dziękowała Bogu gorąco, że użyczył jej zdrowia i tyle sił i wytrwałości potrzebnej, bez której niczby teraz przedsięwziąć nie mogła. Wzięła więc z sobą z domu do łodzi misę glinianą i wyczerpała wodę obciążającą statek, nie wszystką jednak, pomna na to, że łódź powinna być cokolwiek obciążoną, jeżeli miała bezpiecznie puścić się na morze.

Pożywiła się znowu i zabrała nieco zapasów żywności i wody beczułkę na statek. Teraz dopiero, gdy znowu postąpiła woda, odtrąciła czółno siłą prawie męskiej dłoni i wypłynęła szczęśliwie z zatoki na morze. Łódź płynęła, ale zanim się spostrzegła Helena, ujrzała, że woda niesie ją prosto na rafy. Rzuciła się więc do steru, ale ster był złamany, podwinęła zatem żagiel i zdała łódź na wolę bałwanów morskich. Że jednak na szczęście odbywał się właśnie przypływ, odniosła ją woda przybywająca bez szwanku do wybrzeża. Przy pomocy liny uwiązanej do masztu i wskoczywszy do wody płytkiej pod skałami, zaciągnęła statek na brzeg. Przybywszy napowrót do swojej chaty, porwała za ster przyrządzony przez Hazla i wróciła do łodzi. Zapanowała już tym razem nad wzruszeniem i umocowała ster w łodzi.

Ale niestety, przypływ ustał i nie mogła już prędzej oczekiwać go, jak za dwanaście godzin, a dla niej każda godzina była tak drogą.

To było okropne, bo Hazel gdyby żył nawet, to nie mógłże tymczasem umrzeć z głodu i chłodu, zanim ratunek przybędzie? Helena rozpłakała się jak kobieta.

Ale mimo płaczu wytrwała, jak mąż a nie jak niewiasta. Zajęła się tymczasem uzbrojeniem statku jeszcze obficiej. Biegała nieustannie ze swojej chaty do łodzi i znosiła co mogła, między innemi i drugą beczułkę wody, i żywności nieco, a potem nareszcie cały kosz Hazla z narzędziem ciesielskiem i kowalskiem. I znowu położyła się w myśli, że uśnie i wypocznie, trapiły ją jednak niemiłe jakieś sny, postanowiła zatem czuwać i czekać przypływu.

Nie oceniamy często dokładnie niebezpieczeństw i nie wiemy co dla nas może być korzystnem. Tak naprzykład w tym wypadku opóźnienie się z wypłynięciem na morze było dla Heleny dobrodziejstwem, ponieważ wypływała na obfitym przypływie i ominęła, nie wiedząc o tem wszystkie rafy. Nie szło zrazu dobrze i musiała choć z płaczem i ucałowawszy zrobiony przez Hazla, ster pochwycić w dłonie i nadać właściwy kierunek łodzi.

(C. d. n.).

Związek Lekarzy Państwa Polskiego

Obwód Zagłębia Dąbrowskiego.

W niedzielę dnia 29-go b. m. o godzinie 10 i pół rano odbędzie się doroczne walne zebranie w Sosnowcu w sali magistratu.

Na zebraniu tem odczytane będzie sprawozdanie za rok ubiegły i dokonane będą wybory do Zarządu i do rozmaitych Komisji.

Członkowie Związku Lekarzy P. P. proszeni są o przybycie na Zebranie.

1977-2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Najtaniej! Bielizna męska, damska, krawaty, wielki wybór bluzek damskich, przybory do krawieczyzny i haftu. Zabawki. A. Holewińska 3-go Maja 5. 1898-14

Skrzypce, mandoliny, gitary, mandole, futerały, smyczki oraz struny tanio do nabycia w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Targ Główny. 1937-3

Sprzedam motor elektryczny 8 H. P. prądu zmiennego. Jan Machoń, Grodziec, Kijowska, dom własny.

Nasiona krajowe i zagraniczne pewnej dobroci i siłe kiełkowania poleca Polska Flora, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21. 1546-3

Pianino używane sprzedam zaraz Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 1942-2

Do sprzedania urządzenie kuchenne malowane na biało, etażerki i kwietniki dębowe, wszystko solidnej roboty z wytwórni stolarskiej Ignacego Reszki Sosnowiec-Pogoń, Orla 4a. 1978-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny młody, zdolny technik rysownik. Pożądany z praktyka w branży armatur. Własnoręcznie pisane oferty nadsyłać pod adresem: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 42. 1940-3

Do adm. „Iskry" poszukiwany inkasent. Wymagana kaucja, lub poważne referencje. Oferty piśmienne z podaniem życiorysu — należy składać do adm. „Iskry". 1983-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda kobieta, blondyna, moralna, dobrze wychowana, mająca męża w wojsku, przyjmie posadę mamki. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Iskry" pod „Blondyna". 1966-1

Młoda inteligentna, cierpliwa panienka poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci, ew. może przyjąć miejsce w biurze jako maszynistka lub t. p. posiada paromiesięczną praktykę biurową. Na żądanie referencje. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Obowiązkowa". 1973-3

Lokale.

8 groszy za wyraz.

Odnajmę pokój duży, umeblowany, bardzo tanio. Wiadomość w „Iskrze". 1952-1

Poszukuję jednego lub dwóch umeblowanych pokoi z osobnem wejściem w Dąbrowie Górniczej. Zgłoszenia: Przedsiębiorstwo Inż. Stella, Sanicki Budowa Szkoły Górniczej. 1961-1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Robotnicza nr. 11, Burkchard. 1965

Różne.

8 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza listownie szybko jak najdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 30. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 153-1

Biuro przepisywań maszynowych. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 19, telefon 5-80. 1929-4

Nauczę kroju i szycia panne, wzamian za usługi. Sosnowiec Sienowska 17, Chwalej. 1972

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Makówka Stanisław zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 9 p. strzelców konnych. 1944-1

Zagubiony portfel z książeczką wojskową i innemi dowodami osobistymi na imię J. Franciszek Rak zwrócić za wynagrodzeniem do „Iskry". 1949-2

Jan Kluczewski zgubił dowód osobisty wyd. przez Starostwo Olkuskie za Nr. 646, 13/III-22 r., który unieważnia. 1950-2

Władysław Pochwalski zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin i książeczkę kasy chorych. 1953-2

Wyrwasowi Andrzejowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. Takową unieważnia się. 1957-2

Dnia 24.III-1925 r. zgubiono akt rejentalny na imię Ignacego Flaka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry" w Będzinie. 1963-1

Nachman Jakób Feder zgubił kartę urodzenia, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 1966-3

Malara Bronisław zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Topola. 1971-3

Trząski Józef zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 11 p. p. Tarnowskie Góry. 1981

Wacławczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 1980-3

Kozłowski Aleksander zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Wiktor" w Milowicach. 1968

NUMER WIELKANOCNY „ISKRY"

okaże się w niedzielę palmową dnia 5-go kwietnia. Termin ten wybraliśmy w tym celu, aby

1) dać możność należytego skalkulowania płatnych ogłoszeń kupieckich w okresie zakupów przedświątecznych,
2) numer ten w możliwie największej ilości egzemplarzy rozkolportować w Zagłębiu i rozesłać po całej Polsce.

Numer świąteczny „Iskry" będzie cennem wydawnictwem i użytecznem, zawierać bowiem będzie zbiór utworów i artykułów najwybitniejszych w Polsce literatów i publicystów. Już obecnie posiadamy w teczce redakcyjnej wiele cennych manuskryptów ze wszystkich działów literatury i publicystyki, a niebawem otrzymamy resztę.

DRUK NUMERU ŚWIĄTECZNEGO „ISKRY"

ze względu na znacznie zwiększone jego rozmiary już rozpoczęliśmy. Wskazany jest przeto pośpiech w nadsyłaniu ogłoszeń do tego numeru.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY

obejmie ogłoszenia kopalń, fabryk żelaza, zakładów metalurgicznych, chemicznych, włókienniczych i innych. Ta cześć ogłoszeń najpoważniej będzie reprezentować tak ruchliwy ośrodek przemysłu, jakim jest Zagłębie.

DZIAŁ KUPIECKI

to przegląd wszystkich firm kupieckich w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie, Czeladzi, Zawierciu, Olkuszu, Ząbkowicach, Strzemieszycach i innych miejscowościach okolicznych.

Kupcy rozumieją znaczenie reklamy, która na łamach „Iskry" obok korzyści nada naszemu kupiectwu Zagłębia poważny charakter tego zawodu, którego rozwój wymaga w dzisiejszej sytuacji szczególniejszej troski społecznej.

Do kupców z Będzina, Dąbrowy, Czeladzi, Zawiercia, Olkusza, Ząbkowic i Strzemieszyc zwracamy się ze specjalnym apelem. W interesie WPanów leży dać się poznać szerszemu ogółowi Zagłębia, a ambicją WPanów winno być poparcie kulturalnego wydawnictwa, które zawsze z życzliwością odnosi się do zawodu kupieckiego.

DZIAŁ REKODZIELNICZY

obejmie wszystkie warsztaty rekodzielnicze. Coprawda sytuacja obecna w rekodzielnictwie jest cieższa niż gdzieindziej, są jednak dane, że czasy wnet sie poprawią. Trzeba więc przypomnieć sie społeczeństwu przy tak dobrej okazji, trzeba powiedzieć mu: jesteśmy i chcemy pracować!

Banki i instytucje kredytowe dadzą również swój przegląd wyczerpujący.

DELEGACI NASZEGO WYDAWNICTWA będą zwracać się w miarę możności w sprawie ogłoszeń do poszczególnych firm, ale lepiej i wygodniej będzie, jeżeli n.p. Przemysłowcy, Kupcy i Rękodzielnicy przyślą nam zawczasu treść zamawianych ogłoszeń, podadzą ich rozmiary i załatwią w naszej administracji sprawę opłaty.

Zaznaczamy, że choć numer świąteczny „Iskry" wyjdzie w kilkakrotnie zwiększonych rozmiarach i w wielkim nakładzie, choć jego część redakcyjna będzie bardzo kosztowna,

nie podnosimy ceny ogłoszeń ponad zwyczajną normę niedzielną.

Bliższych informacji udziela administracja „Iskry" przy ul. Dęblińskiej L. 1. (Telefon 73.)

Wydawnictwo „ISKRY".